

[Click Here](#)



























CD DLA PRENUMERATORÓW54. Główniemi Tomczyk „Perpetus”, Piotr Iwicki NEWS2. Cereonomia Polar Music Prize 20253. JJA Awards, Nowy Mehlhad, Jazztopad Festival New York, Jazzpospoltwa w Chinach, Jazzosplata w Jassmine, Enter Enea, Moździerz & Makowicz w Żelazowej Woli, Bielska Zadymka - Lato, Summer Jazz Festival Kraków, Joe Lovano & Marcin Wasilewski, Warsaw Summer, Jazz na Starówce, Warsztaty Iwczki w Lesznie, WROsound, Jazz w Lesie, Blue Summer, Energa Ladies Jazz Festival, Złota Tarka i inne wiadomości FELITONY8. Ach, to był szal, gdy Dudus grał... Łukasz Maciejewski10. Na Ucho: The Meaning of Swing, Leszek Moździerz LIVE12. Joe Bonamassa na Torwarze, Mateusz Zawadka13. Tomasz Stańko w Danii, Andreo Michaelo Mielczarek27. Voo Voo/Leszek Moździerz, Jacek Raciborski57. Room in Bloom, Mateusz Zawadka FESTIWALE14. Jazzkaar 2025, Tomasz Gregorzcyk16. jazzahead! 2025, Marek Romański19. Burguesen: Jazz w cieniu zamku, Jacek Brun20. Barwy Muzyki Improwizowanej, Bogdan Chmuraz22. Wiesna Jazzowa Zakopane, Rafał Zbrzeski24. Jazz na Odrę, Andrzej Kalinowski FEATURES28. Czterolista koncertna: początki jazzu we Wrocławiu, Bogusław Klimsa32. Beata Przybytek. Ja tu tylko śpiewam, Adam Dobrowolski36. John Coltrane: Wyzwolenie z Jarzma, Ben Ratliff, brukun20. Barwy Muzyki Improwizowanej, Leszek Moździerz: Beamo Bis, Paweł Brodowski46. Szymon Mika: Niuanś bywa wstrząsający, Tomasz Gregorzcyk i Janusz Jabłoński50. Nikola Kolodziejczyk: Artysta od zadań specjalnych, Mery Zimny58. Kuba Banaszek: 2020, Marta Kula COAD53. Jan Knap, Paweł Brodowski61. Sergiusz Pyrka Perkowski, Paweł Brodowski KSIEGA POLSKICH STANDARDÓW62. Siódmy rok. Janusz Szrom RECENZJE68. CD (Keith Jarrett, Kenny Burrell with Art Blakey, David Murray, Arve Henriksen, Paolo Fresu/Richard Galliano/Jan Lundgren, Yass Ahmed, Subtilus, Scandinavian Art Ensemble with Tomasz Stańko, Dominik Wania, Szymon Mika, Tymon Tymański Yasstet, Yass Big Band, Marcin Masecki/Eldar Tsalkov/Jan Płoniąček, New Bone, Marek Jakubowski Trio, Krzysztof Parnet, Kuczycki/Mazzoli, R. Iwanski, Ania Bratek, Tomasz Markanicz –Marta Rubik Quintet) KSIĄŻKI79. SBB. Wolność z nami (Michał Wilczyński), Jacek Kurek PENUMERATA80. Zaprenumeruj! Fotografia na okładce (Leszek Moździerz): Doroita Wink, Projekt okładki: Kasia Stanczyk Zbigniew Seifert

Muzykiem Czasów Czasów, Leszek Moździerz Muzykomi Roku. JAZZ TOP ma to sąba kilkadziesiątioletnią historię. Od pewnego czasu o dwa lata przeprowadzamy naprzemiennie ankiety czytelników JAZZ FORUM oraz krytyków. Zaprosiliśmy do udziału w ankiecie kilkadziesiąciu publicystów, komentatorów, ludzi profesjonalnie związanych z polskim jazzem, niebędących czynnymi muzykami, aktywnie działających przedstawicieli różnych mediów, wydawcstw prasowych, autorów audycji radiowych, blogów*,* a także czolowych fotografików – należących do różnych pokoleń i reprezentujących środowiska jazzowe z całego kraju. Od czasu zainicjowania kategorii Muzyk Wszech Czasów, do Panteonu Sław zostali wprowadzeni kolejno: Krzysztof Komeda (2019), Tomasz Stańko (2020), Wojtek Karolak (2021), Zbigniew Namysłowski (2022) i Jan Ptaszyn Wróblewski (2023) – jedyny, jak dotąd muzyk, który dostąpił tego zaszczytu jeszcze za życia. Do tej Wielkiej Piątki dołączył teraz nieodwołalowy Zbigniew Seifert, jedyny w tym gronie muzyk z rocznika powojennego – legenda skrzypiec, ale także saksofonista, kompozytor, lider. Artysta Roku okrzyknęty został Leszek Moździerz, laureat potrójny, bo również zwycięzca kategorii fortepian i najlepszy kompozytor, wirtuoz, wjżener, innowator. Zespół Akustyczny Marcina Wasilewskiego Trio, które w minionym roku odbyło światowe tournée z okazji trzydziestolecia działalności, indywidualnie zwyciężyli Siawek Kurkiewicz (kontrabas), Michał Miśkiewicz (perkujsa), Marcin znalazł się na drugiej pozycji za Moździerzem na fortepianie. Nie jest też zaskoczeniem, że najlepszy zespół elektryczny to EABS (na drugim miejscu Błoto rekrutujące się z tych samych muzyków, ale występujących pod pseudonimami). Lider tych zespołów, Marek Pedziwiatr, na pierwszym miejscu w kategorii syntezatora. Zespół tradycyjny nr 1 to Jazz Band Młynarski-Masecki. Wokalista, bandzysta i perkusista Jan Młynarski uznany został za Tradycyjnego Muzyka Roku (zmienia się busola jazzu tradycyjnego – z dixielandu przechyla się w stronę epoki swingu i muzyki międzywojnia). W kategorii Nowa Nadzieja – Zespół na pierwsze miejsce wskoczył kwintet pod zagadkową nazwą Blu/BrY, który szturmem podbił najważniejsze jazzowe konkursy, w tym Bielską Zadymkę. W kategorii indywidualnej Nowa Nadzieja triumfują Hania Dera – 20-letnia pianistka, kompozytorka, dyrygentka. Tytuł Albumu Roku zdobyła płyta firmowana przez Marek Pospieszalski Octet & Zoh Amba „Now!” (Instant Classic), nagrana w topowej obsadzie, z gościnnym udziałem amerykańskiej saksofonistki. W klasyfikacji Album Historyczny (obejmującej nagrania sprzed roku 2005) najwięcej głosów otrzymała zarejestrowana w Monachium w 2004 roku i wydana przez ECM po upływie 20 lat płyta „September Night” Kwartetu Tomasz Stańki (z Wasilewskim, Kurkiewiczem i Miśkiewiczem). Wśród zwycięzców indywidualnych nawiększą niespodziankę sprawił Kuba Wieček wychodząc na szczyt kategorii saksofonu altowego. Identyfyczną liczbą głosów zakończyła się rywalizacja o miano najlepszego festiwalu. Pierwsze miejsce zajęły ex aequo gdańskie Jazz Jantar i wrocławskie Jazztopad. Koncert Roku to niezapomniany wieczór w Pałacu w Radziejowicach, gdzie swoje instrumenty skrzyżowali amerykański saksofonista Branford Marsalis i nasz skrzypek Mateusz Smoczyński. Klubem Roku jest bezkonkurencyjny warszawski Jassmine. Redakcja JAZZ FORUMOto skrócone wyniki Ankiety Krytyków Jazz Top 2024 (pełne zestawienie, wraz z punktacją, publikujemy w papierowym wydaniu JAZZ FORUM 1.2/2025): MUZYK WSZECH CZASÓWI. Zbigniew Seifert2. Michał Urbaniak3. Andrzej Trzaskowski4. Mieczysław Kosz5. Włodzimierz Nahorny MUZYK ROKU1. Leszek Moździerz2. Adam Baldych3. Marek Pospieszalski4. Tomasz Dąbrowski5. Mateusz Smoczyński ZESPÓŁ AKUSTYCZNY1. Marcin Wasilewski Trio2. Atom String Quartet3. Poleciał Obora Quartet ZESPÓŁ ELEKTRYCZNY1. EABS2. Błoto3. Marek Pospieszalski Octet ZESPÓŁ TRADYCYJNY1. Jazz Band Młynarski-Masecki2. Jazz Band Ball Orchestra3. Old Timers TRADYCYJNY MUZYK ROKU1. Jan Emil Młynarski2. Wojtek Kamiński3. Marcin Maseki NOWA NADZIEJA1. Hania Dera2. Wojtek Papior3. Krzysztof Hadrych NOWA NADZIEJA – ZESPÓL1. Blu/BrY2. Tote Otter Quintet3. Unleashed Cooperation ALBUM ROKU1. Marek Pospieszalski Octet & Zoh Amba „Now!” (Instant Classic)2. Moździerz Danielsson „Beamo” (TTD3. EABS „Reflections of Purple Sun” (Astigmia)4. Adam Baldych & Leszek Moździerz „Passacaglia” (Imaginary Music)5. Tomasz Dąbrowski & Individual Bites „Better” (April Records) HISTORYCZNY ALBUM ROKU1. Tomasz Stańko Quartet „September Night” (ECM)2. Mieczysław Kosz „Debut, Jazz Jamboree 67’/68” (Polskie Radio)3. Krzysztof Komeda „Kraksa” (GAD Records) ARANŻER 1. Krzysztof Herdzin2. Nikola Kolodziejczyk3. Paweł Tomaszewski KOMPOZYTOR1. Leszek Moździerz2. Krzysztof Herdzin3. Mateusz Smoczyński TRABKA1. Tomasz Dąbrowski2. Piotr Damasiewicz3. Piotr Schmidt4. Piotr Wojtasik PŹŹONI. Grzegorz Nağórski2. Jacek Namysłowski3. Michał Tomaszczyk SAKSOFON SOPRANOWY1. Adam Pieronczyk2. Irek Wojtczak3. Maciej Sikala SAKSOFON ALTOWY1. Kuba Wieček2. Maciej Obara3. Henryk Miśkiewicz SAKSOFON TENOROWY1. Maciej Sikala2. Marek Pospieszalski3. Piotr Chełki SAKSOFON BARYTONOWY1. Jacek Rodziejewicz2. Mikołaj Trzaska3. Matylda Gemborski KLARNETT1. Wacław Zimpel2.

Mikołaj Trzaska3. Jerzy Mazzoli FLET1. Krzysztof Popek2. Dominik Strycharski3. Leszek HeFi Wiśniowski SKRZYPCY1. Adam Baldych2. Mateusz Smoczyński3. Tomasz Chyła FORTEPIAN1. Leszek Moździerz2. Marcin Wasilewski3. Dominik Wania SYNTYZATOR1. Marek Pedziwiatr2. Grzegorz Tarwid3. Paweł Tomaszewski ORGANY1. Kajetan Galasz. Jan Smoczyński3. Paweł Tomaszewski GITARA1. Marek Najorkowski2. Szymon Mika3. Krzysztof Hadrych KONTRABAŚ1. Sławomir Kurkiewicz2. Michał Brański3. Max Mucha GITARA BASOWA1. Krzysztof Sieracki2. Michał Baraszk. Kinga Głya WIERAFONI. Dominik Bukowski2. Bernard Masecki3. Tymon Kosma PERKUSJA1. Michał Miśkiewicz2. Cezary Konar3. Paweł Dobrowolski INSTRUMENTY PERKUSYJNE1. Jose Torres2. Krzysztof Gradziuk3. Cezary Konrad INSTRUMENTY RÓŻNE1. Kapcer Smolński (harmonijka)2. Krzysztof Lenczowski (harmonijka)3. Joachim Mencil (lira korbowa) WOKALISTA1. Wojciech Męzek2. Filip Badach3. Jorgos Skokias4. Janusz Szrom WOKALISTKA1. Aga Zaryan2. Anna Gad3. Dorota Miśkiewicz4. Natalia Karolak NAJLEPSZY FESTIWAL1. Jazz Jantar (Gdańsk)1. Jazztopad Festival (Wrocław)3. Warsaw Summer Jazz Day5. Bielska Zadymka Jazzowa (Bielsko-Biala)5. Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu KONCERT ROKU1. Branford Marsalis/Mateusz Smoczyński – Radziejewicz2. Moździerz Danielsson Fresco „Beamo” – trasa (7 miast)3. Nduduzo Makhathini Trio – Bielska Zadymka Jazzowa, Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu1. Piotr Schmidt International Set2. „Komeda Uknonw 1967/Hearsay” – trasa (6 miast)5. Branford Marsalis & Friends – trasa, 4 miasta6. Pat Metheny Dream Box/Moon/Dial Tour (7 koncertów w 5 miastach) KLUB ROKU 1. Jassmine, Warszawa2. Pardon, To Tu, Warszawa3. Spatia, Warszawa4. Blue Note Poznań Wszystkim laureatom naszej ankiety, wszystkim muzykom, których nazwiska wypłynęły w tym podsumowaniu gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!Jazz Top wraca na salę koncertową! Do zobaczenia 13 marca w Szczecinie! Hop na Top! GŁOSOWALIAdam Baruch, Hajfa, Izrael – The Soundtrack Of My Life, JFPaweł Brodowski, Warszawa – Jazz ForumJacek Brun, Niemcy, jazz-fun,Dejan Cegielka, Kalisz – JFBogdan Chmura, Kraków – JFStanisław Danielewicz, Gdańsk – JF. Dziennik BałtyckiMarek Demidowicz, Gorzów Wlkp. – Echo Gorzowa, JFAdam Dobrzyński, Warszawa – Program 1 PRAdam Domagała, Warszawa – Z Dżezem Lżej, JFAndrzej Dorobek, Plock – JFMarek Dusz, Warszawa – Rzeczpospolita, JF Tomasz Gregorzcyk, Kraków – Program 2 PR, JFCezary Gumiński, Warszawa – Audio, JFMichał Hajduk, Warszawa, Katowice – NOSPAP Andrzej Herman, Bielsko-Biała – JFLukasz Iwasinski, Łódź – JF. jazzart, piPiotr Iwicki, Raszyn – Jazz Gazeta, JFJanusz Jabłoński, Kraków – Program 2 PRMarta Kula, Warszawa – Radio 357, JFAndrzej Kalinowski, Katowice – JFKrzysztof Karpiński, Warszawa – JFKrzysztof Komorek, Łódź – Donos Kulturalny, JFZrulska Las, Warszawa – JFMaciej Lewenstein, Barczewo, Hiszpania – JFTomasz Łuczak, Gliwice – JFAndrzej Nowak, Poznań – Trybuna Muzyki SpontanicznejMariusz Owczarak, Warszawa – Program 3 PRMichał Padkowski, Łódź – JFDionizy Piatkowski, Poznań – Era Jazzu, JFMarek Piechnat, Sztokholm, Szwecja – JF, Orkester JournalenPrzemek Psikuta, Warszawa – Program 2 PR, JFJacek Raciborski, Katowice – Twoj Blues, JFRobert Ratajczak, Poznań – LongPlay.blox.pl, JFMarek Romański, Warszawa – Jazz Forum, Polskie Radio RDCRoch Ściński, Warszawa – Program 2 PR, JFBarnaba Siegel, Warszawa – JF, The SeventiesKasia Stanczyk, Warszawa – JFTomasz Tuczkiewicz, Warszawa – JFPiotr Wojdat, Warszawa – JFMateusz Zawadka, Warszawa – JFRafał Zbrzeski, Kraków – Radio Kraków, JFMery Zimny, Kraków – Radio JAZZKULTURA, JF Dziękujemy, „Amerykański sound, kubanские rytmy i szcześciński klimat” – tak najbliższą, dźwiętującą już edycję rekomenduje szef artystyczny festiwalu Wystawiec Ostrowski. 2.03.2024 (sobota) – Jazzment Klub Jose Torres & Bianka Urbanowska. Nowy zespół, który mistrz instrumentów perkusyjnych współtworzy z wrocławską wokalistką. 7.03.2024 (czwartek) – Filharmonia w Szczecinie Kenny Garrett. Koncert najlepszego i najbardziej tytułowanego saksofonisty altowego na świecie w programie z najnowszo albumu „Sounds From The Ancestors”. 8.03.3024 (piątek) – Courtyard by Marriott Specjalne wydarzenie „Szczecin Jazz dla Ciebie”, podczas którego wystąpi zdobywca Latin Grammy, kubański wirtuoz trabki Carlos Sarduy, a także znakomita hiszpańska wokalistka Marinah. Wydarzenie wspiera Zachodniopomorskie Centrum Onkologii w Szczecinie, a tradycyjnie całość poprowadzą prof. Jerzy Sienko i Anna Giniewska. 13.03.2024 (środa) – Filharmonia w Szczecinie Final projektu Sylwestra Ostrowskiego „One Voice – Jednym Głosem” oraz galowy koncert z udziałem rewelacyjnej wokalistki Dorrey Lin Lyles i blisko trzydziestu „najlepszych młodych głosów” polskiej sceny muzycznej wyłonionych w otwartym naborze w ramach projektu. 14.03.2024 (czwartek) – Teatr Polski Dese Dee Bridgewater – żywa legenda i ikona światowej muzyki. Wydarzenie wspiera Sylwestra Ostrowskiego, festiwalowe wydarzenia prowadzi Anna Giniewska. Prenumeratory JAZZ FORUM otrzymują wraz z pierwszym tygodniowym wydaniem JF 1-2/2025 CD zespołu laureata Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej im. Jana Ptaszyna Wróblewskiego. Zwycięstwo to umożliwiło im nagranie w Studiu Polskiego Radia Katowice drugiej płyty, zatytułowanej „Ejber”. Zespół Blu/BrY formalnie istnieje od 2019 roku, choć jego członkowie znają się ze szkolnych laleków dużo dłużej. Zaczęli ze sobą grać podczas nauki w slyennej „Polnej”, czyli Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Poznaniu. Bracia bliźnięcy Jan i Tomasz Kuszy, grający na instrumentach dętych – saksofonie oraz trąbce, poślubił pod nazwą Blu/BrY siesty z rówieśnicami: pianistką Jakubem Letkiewiczem, kontrabasistą Franciszkiem Wicke oraz perkusistą Stanisławem Banysiem. Od samego początku ich współpraca przynosiła sukcesy. W 2019 roku zespół Blu/BrY nabrała tempa, a muzycy idą jak burza. Ich pierwszym sukcesem było zwycięstwo w kategorii zespołowej oraz solowej w konkursie Junior Jazz Festivalu. To dało im przepustkę na Berklee College of Music, gdzie odbyłi pięcioletniodynowe, intensywne warsztaty. Po tym doświadczeniu zdecydowali się na studia za granicą. Padło na Danie i Konserwatorium w Odense. Nauka przyniosła efekty w postaci kolejnych wygranych konkursów: Grand Prix Zdziesiątych Jazz Juniors oraz I miejsca Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej im. Jana Ptaszyna Wróblewskiego. Z Janem i Tomkiem Kuszami z zespołu Blu/BrY rozmawia Marta Kula.

Tomasz Kusz, Jan Kusz – fot. Barbara AdamekJAZZ FORUM: Pochodzicie z Poznania i jest to nie bez znaczenia również w kontekście nazwy Waszego zespołu. Skąd wzięło się Blu/BrY?TOMASZ KUSZ: Chcieliśmy pokazać, że wychodzimy ze środowiska wielkopolskiego. Zaczęliśmy grać w gwarze poznańskiej i znaleźliśmy słowo „blubry”. Bardzo spodobało nam się jego znaczenie. „Blubrac” oznacza rozmawiac o rzeczach niestworzonych, trochę błądnych, czasami głupotach. Ulotność tego słowa nas ujęła i do tego nawigaliśmy. JF: Zespół tworzyacie Wy, czyli Tomasz i Jan Kuszowie oraz Jakub Letkiewicz, Franciszek Wicke i Stanisław Banys. Powiedziecie, gdzie się poznaście i chłopałkami i za co cenicie każdego z członków zespołu. Co takiego jest w ich grze, że chcieliście razem grać? JAN KUSZ: Poznałmisię w szkole muzycznej na Solnej w Poznaniu. Ja, Kuba, Franek i Tomek byliśmy w tej samej klasie przez sześć lat. Nie graliśmy ze sobą od początku. Kuba, nasz pianista, był klasikiem i na jazz przesiadł się dopiero trzy lata przed zakończeniem szkoły. Wtedy zaczęliśmy razem grać. Stasiu Banys jest rok młodszy od nas, był klasie niżej, ale często ze sobą graliśmy w szkolnych czasach, ponieważ już wtedy był świetnym perkusistą. Mieliśmy różne zespoły. Spotykaliśmy się po lekcjach i po prostu chcieliśmy grać – kompozycje swoje i innych. I tak powoli zaczęła się klarować szklak zespołu Blu/BrY. TK:Jeśli chodzi o to, co w poszczególnych członkach zespołu ceniemy najbardziej, to po kolei: u Kubie, moim zdaniem, najbardziej wybijają się wirtuozeria. W jego grze słychać, że spędził wiele godzin nad instrumentem. Gdy gra, brzmi świetnie i jest to efekt lat ćwiczeń i dhubania w klawiaturze fortepianu. U Stanisława wszyscy uwielbiają jego warsztat – on naprawdę jest w stanie na bębnach zrobić wszystko. Ale to, co mnie urzekła w nim najbardziej, to jego kreatywność i otwartość na nowe pomysły. Czasem jest gotowy wyrzucić wszystko do góry nogami, by tylko spróbować nowych rzeczy. Nie zawsze w to idziemy całym zespołem, ale uwielbiamy to w nim. Franek natomiast nieprawdopodobnie umie się wpaasować we wszystko. Przynosi piękne kompozycje, jest świetnym basistą i kontrabasistą, a dodatkowo producentem, który otwiera przed nami nowe perspektywy. Te wszystkie cechy powodują, że znakomicie spaja nas wszystkich. Blu/BrY: Jakub Letkiewicz, Tomasz Kusz, Franciszek Wicke, Jan Kusz, Stanisław Banys, fot. Barbara Adamek JF: A co powiecie o sobie nawzajem? JK:Mój brat, Tomek, świetnie gra na trąbce, ale przede wszystkim bardzo popycha nas do przodu, jeżeli chodzi o działania formalne, poza gramionem. To on zachęca nas do konkursów, co spotyka się z entuzjazmem ze strony członków zespołu, bo każdy z nas chce na te konkursy jechać. Ale Tomek to popycha do przodu i dopina. Przynosi najwięcej kompozycji. Nie zawsze wszystkie gramy, ale od początku istnienia Blu/BrY jego utwory napędzają pracę zespołu. TK:A Jachu to Jachu! Cenie u niego wirtuozerię saksofonową, bo ona zawsze go wyróżniała. Ostatnio zaczął ciekawie przynosić kompozycje i są one coraz lepsze. JF: A propos konkursów, o których wspominał Janek – od czasu powstania Blu/BrY szturmem to konkursy zdobywacie. Zaczynajmy od Junior Jazz Festivalu, gdzie zdobyliście zarówno nagrodę zespołową, jak i indywidualną. Dzięki temu mogliście wyjechać na stypendium do Berklee College of Music. Co Wam dał pobyt na tej uczelni i w jaki sposób to doświadczenie było inne od tego, czego uczyliście się w Polsce? JK:Na pewno sam pobyt w Stanach, pięć tygodni na ulicach Bostonu to coś, czego nie zapomnimy i dzięki czemu mogliśmy dobrze poczuć atmosferę tam panującą. Ale najważniejsze było to, że poznaliśmy wielu wspaniałych muzyków z różnych krajów i najcenniejszym doświadczeniem było granie z nimi po zejściach, na jam sessions. Możliwość zetknięcia się z tak różnymi kulturami (bo były tam osoby nie tylko ze Stanów) i nauka grania w różnych okolicznościach, z różnymi muzykami – to największe wnioski w naszą grę. TK:Dla mnie to było fantastyczne poszerzenie horyzontów. Zawsze marzyłem o wyjeździe na Berklee College of Music, ale wydawało mi się to czymś niewyobrażalnym. Aż tu stało się możliwe. To otworzyło mi zupełnie nową perspektywę i pozwoliło marzyć dalej. Pomyślałem – OK, to skoro teraz jestem w Berklee, to może kiedyś pojedą do Nowego Jorku, albo w ogóle wyjadą grać do Stanów. Dzięki temu świat trochę się skurczył i zrozumiałem, że moje marzenia są możliwe do spełnienia. JF: Na studia też wyjechałście za granicę, zdecydowaliście się na Konserwatorium Muzyczne w Odense w Danii. Czy to w trakcie studiów zachylnieście się europejską muzyką improwizowaną, którą tak słychać w Waszej grze, czy to wydarzyło się już wcześniej? TK:Wydaje mi się, że to miks wielu rzeczy, bo ze szkoły już wyszliśmy z solidną podstawą, a na studiach to się rozszerzyło. Wszyscy trafiliśmy do świetnych profesorów w Odense, dzięki którym poszerzyliśmy horyzonty i gusta o to, czego, jesszcie nikt nam nie znalazł, a może nawet niekoniecznie lubiliśmy. Każdy z nas dalej szuka, poznaje nowe rzeczy i wraz z rozwijem studiów bardzo się muzycznie zmieniamy. JF: A jacy są w takim razie Wasi najwięksi mistrzowie w tym momencie? Kim się inspirowacie, od kogo najwięcej się ucycie? JK:Myślę, że od dłuższego już czasu najbliżsi mi są: Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista altowy Miguel Zenón oraz Will Vinson, obydwu uwielbiam. A najbliższej mi, jeśli chodzi o moją grę, do Bena Wendela. Zawsze uwielbiałem jego dźwięk, jego ton wydawał mi się idealny i dąży do takiego tonu. Jego altissima też zawsze robiły na mnie ogromne wrażenie, dzięki niemu jesszce jak byłem w szkole, to bardzo skupiałem się na tym, by mieć całkę całego saksofona jak najlepiej „zrobioną”. Teraz ogromnie się cieszę, że tak skrupulatnie to wtedy ćwiczyłem. TK:U mnie będzie mniej saksofonowo. Jeśli chodzi o kompozycje, to na pewno Steve Reich. Teraz jesteśmy świeżo po warsztatach z nieprawdopodobnym muzykiem, Skúlim Sverrissonem. Jego muzyka niesamowicie mnie inspiruje już od dłuższego czasu. A jeśli chodzi o trąbcozcy, to na pewno Mathias Eick, Philip Dizack, Avishai Cohen, to są moje wielkie inspiracje. W zespole Blu/BrY fascynuje mnie to, że każdy z nas słucha trochę innej muzyki, mamy różne inspiracje. Na próbach zespołu bardzo to wychodzi, ale moim zdaniem ubogaca to naszą muzykę. JF: Debiutanckie płyty wydaliście własnym nakładem, druga to efekt Waszego zwycięstwa podczas Konkursu Bielskiej Zadymki Jazzowej. W jaką stronę poszły Wasze kompozycje na drugim albumie? Czym. Waszym zdaniem, różni się on od debiutu? JK:Na drugiej płycie poszliśmy w trochę inną stronę niż na pierwszej (zatytułowanej „Blu/BrY” i wydanej w 2023 roku). Każdy utwór jest inny, dodaliśmy dużo elektroniki. W większości są to kompozycje Tomka i Franka, jeden utwór jest mój. Połączyliśmy na tej płycie wszystko, co robiliśmy dotychczas: jest tam i muzyka tradycyjna i klasyczna i wspomniana elektronika, czasem trochę prostsze, czasem bardziej harmonii. TK:Nasza ambicją było połączenie twardego, zdecydowanego soundu pierwszego albumu na wskrós elektronika z jak najdelikatniejszymi, akustycznymi brzmieniami. Wydaje mi się, że to się nam udało. Na tym albumie jest sporo kontrastów – wirtuozji spokojne, wolne, melodyjne, a zaraz obok – coś szybkiego, energicznego i głośniego. Dużo się tam dzieje. Na płycie można usłyszeć pełen zakres dynamicy i artykulacyjny. Trzy osoby piszą muzykę, ja, mój brat Jan i Franek Wicke, a że każdy z nas pisze na inny sposób, czyni to album ciekawym. Równocześnie, co było dla nas ważne, udało nam się zachować spójność – mój Walter Smith – jego oryginalny styl gry i kompozycje, to w nim najbardziej lubię, Melissa Aldana, świetna saksofonistka, saksofonista alt